

UE szykuje cenzurę krytykę klimatyzmu i Wielkiego Resetu

3 lipca 2025

Unia Europejska planuje nowe środki przeciwko tzw. „dezinformacji klimatycznej”. Opublikowany niedawno raport „HEAT – Harmful Environmental Agendas & Tactics” („Szkodliwe agendy i taktyki środowiskowe”) postuluje, by krytyczne wypowiedzi na temat polityki klimatycznej były traktowane jako „ryzyko systemowe” w rozumieniu unijnego aktu „Digital Services Act” (DSA). Oznacza to, że krytyka podatków od emisji CO₂, transformacji energetycznej czy przepisów dotyczących coraz ostrzejszych wymogów ekologicznych systemów grzewczych może wkrótce być tłumiona algorytmicznie, usuwana lub piętnowana „ostrzeżeniami” przez platformy cyfrowe.



Raport, opracowany przez organizację EU DisinfoLab oraz firmę analityczną Logically, wskazuje szereg wypowiedzi jako „problematiczne” – m.in. krytykę opodatkowania emisji CO₂, nazywanie polityki klimatycznej „zieloną dyktaturą” czy ostrzeżenia przed wyłączeniem majątkowym w związku z tzw. ustawą o efektywności budynków. Za „szkodliwe narracje” uznano również takie terminy, jak „klimatyczny lockdown” i „Wielki

Reset". Autorzy twierdzą, że ich celem jest „ograniczenie ryzyk społecznych wynikających z dezinformacji”. Dlatego zalecają, by tego typu treści były objęte „analizą ryzyka” na wielkich platformach internetowych, zgodnie z art. 34 ustawy DSA, która zobowiązuje firmy do przeciwdziałania „ryzykom systemowym”.

Zgodnie z rekomendacjami, platformy takie jak „Facebook”, „X”, „Telegram” czy „YouTube” miałyby aktywnie tłumić lub usuwać wypowiedzi uznane za „klimatosceptyczne”, jeśli zostaną zaklasyfikowane jako „potencjalnie dezinformujące”. W raporcie zawarto również postulat, by platformy udostępniały więcej danych o zachowaniach użytkowników organom nadzorczym i środowiskom naukowym.

W praktyce oznacza to, że treści, uznawane dotychczas za element politycznej debaty, mogą zostać sklasyfikowane jako „manipulacja” i zniknąć z internetowej przestrzeni cyfrowej.

Raport HEAT został sfinansowany przez fundusz European Media and Information Fund (EMIF), zarządzany przez European University Institute oraz Calouste Gulbenkian Foundation. Fundusz ten otrzymuje zarówno środki publiczne, jak i wsparcie prywatnych fundacji. Wśród sponsorów inicjatyw tego typu znajdują się m.in. niesławna Open Society Foundations George’a Sorosa.

Krytycy oceniają raport jako niebezpieczny precedens, ponieważ uznaje on legalne opinie polityczne za „celową dezinformację”. Granica między wolnością słowa a „niebezpieczną opinią” zaczyna się zacierać na korzyść oficjalnie definiowanej „prawdy”. Kto sprzeciwia się takim środkom jak podatek CO₂, obowiązek montażu pomp ciepła czy racjonowanie energii, musi w przyszłości liczyć się z cyfrowym wykluczeniem lub blokadą (cenzurą).

Dochodzi do sytuacji, w której obywatel płaci państwu podatki za dostęp do internetu, w którym to państwo uznaje jego

niepoprawne poglądy za „zagrożenie”, a prywatne podmioty, wspierane polityczną agendą, dostarczają dodatkowo środki finansowe i ideologiczne zaplecze do tłumienia wolności słowa oraz światopoglądowego prania mózgu. Planowane uznanie krytyki polityki klimatycznej za „dezinformację” oznacza, że debata polityczna nie będzie już prowadzona za pomocą argumentów, lecz regulowana przez prawo i sterowana algorytmami.

Na podstawie: [DisInfo.eu](https://disinfo.eu), [Gulbenkian.pt](https://gulbenkian.pt),
OpenSocietyFoundations.org, [Eur-Lex.Europa.eu](https://eur-lex.europa.eu)

Źródło zagraniczne: [UncutNews.ch](https://uncutnews.ch)

Źródło polskie: WolneMedia.net